

URZĘDNIK PRAWNIK^{iem}

w połą-
czeniu
z

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „

Numery poszczególne
po 25 „

Reklamacja nieopieczytowate wolne są
od opłaty pocztowej.

Redakcja

i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opła-
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów, od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Od Redakcji i Administraacji. — Godziny biórowe. (Dok.) — Sądownictwo (Praktyka sądowa [Do §. 19. ust. o należ.]. — Z Trybunału kas. [Do §. 216. l. 2344 lit. 4. 5. pr. k]. — Zasady orz. n. Tr. s. i kas. — [Z prawa cywiln. — W sprawach tabul. — Z pr. kar. — Z proc. kar. — 75 do 91.] — Administracja (Praktyka admin. [Zasady orz. władz centr. — Z Tryb. administr. — 59 do 70]). — Stowarzyszenia (Zjazd prawników i ekon. pol. — Z Akad. Umiej.). — Wiad. urzędowe (Mianow. — Odznac. — Opróżn. posady). — Ogłoszenia prywatne.

Od ciekawek: Bakterjologia (Dokończ.).

Od Redakcji i Administracji.

Mimo prośb naszych wielu z Szan. Odbiorców pisma dotąd zalega z nadesłaniem należytości prenumeracyjnych, utrudniając nam przeto nasze wydawnictwo. Zwracamy tedy ponownie uwagę na rozestane wykazy zaległości i prosimy o rychłe tychże nadesłanie, a zarazem w obec zbliżającego się drugiego półrocza, o wczesne odnowienie prenumeraty.

Przypominamy się także życzliwej pamięci Szan. naszych Spółpracowników.

Godziny biórowe.

(Dokończenie).

Jak skoro tedy nie ulega wątpliwości, że biórowe godziny niepodzielne w każdym kierunku zyski i korzyści podają, to pozostałoby jeszcze do zbadania, które ciągle godziny dzienne najlepiej przydają się do pracy biórowej i dla stosunków funkcyjnarjuszów.

Zwyczajnie w instytucjach mających ciągle godziny biórowe też rozpoczynają się o 9. lub $\frac{1}{2}$ 9 godz. i trwają do godziny 3. pop. u jednych, do $\frac{1}{2}$ 4. lub 4. u drugich. Pracuje się tedy u takich instytucyj właśnie w takiej porze dnia, w której w gorącej porze roku wpływy temperatury najnieprzyjemniej uczuwać się dają.

W przeważnej części c. k. urzędów, w magistracie wiedeńskim, u innych gmin większych, jak też u niektórych prywatnych zakładów i banków wybrano na godziny biórowe czas od godz. 8 rano do g. 2. pop. i zdaje się też, że ten czas pod każdym względem jest najlepszym i najkorzystniejszym.

Główny zarzut jaki tym godzinom czynią z rządu prywatne tyczy się wczesnego ich rozpoczęcia o 8. godz.

Zdaje się jednak, że jest to zarzut li tylko ze względów na wygodę i swobodę uczyniony, bo trudno znaleźć rzeczywiste uzasadnione powody do przeniesienia początku urzędowania na godzinę późniejszą. Owszem liczne powody przemawiają za wczesnym rozpoczęciem pracy biórowej.

Pewnem jest, że duch kłudzki w godzinach rannych, w których mało go jeszcze dotknęły i odwiodły zdarzenia i wypatki dnia, z największym wyteżeniem działać jest zdolny. Gdzie wczesniej rozpoczyna się robotę, tam można ją także wcześniej zakończyć, a nie ulega wątpliwości, że w lecie pracuje się o godz. 8. rano z większą lekkością i mniejszą przeszkodą, aniżeli o 3. lub 4. g. popoł. gdy słońce właśnie przedtem najwyżej stanęło.

Jako bardzo ważny i na uwzględnienie zasługujący powód przełożenia początku urzędowania na czas wczesniejszy i w ślad za tem wczesniejszego zakończenia dziennej czynności urzędowej, ten upatrywać należy, że przy takim podziale urzędnikowi ułatwioną będzie możność, postarania się o zarobek uboczny.

W dzisiejszych stosunkach setki, a właściwie, tysiące urzędników nie mogliby wcale egzystować, gdyby nie znaleźli zarobku ubocznego, ubocznego zatrudnienia. Takie usiłowania funkcyjnarjuszów, uzyskania nie dostarczających im dla utrzymania rodziny środków przez uboczne zajęcie w czasie wolnym od czynności urzędowej, w odnośnych wyższych sferach różnorodnie bywają oceniane. Niektóre instytucje usiłowania personalu w tym kierunku chętnie po-

pierają, inne niechętnie na to patrzą gdy urzędnik czem innem jeszcze ponad czynności urzędowe się zajmuje i mniej lub więcej pośrednio usiłują temu przeszkodzić!

Nie możemy zrozumieć jaki powód mieć może zarząd jaki, by funkcyjnarjuszom zakazać ubocznego w czasie wolnym od służby zatrudnienia nie uwłączającego charakterowi ich stanu, lub by im utrudniać uzyskanie onegoż. W tym względzie spotkać się można zwyczajnie z zapatrywaniem, że zajęcie uboczne zanadto odciąga urzędnika od jego zajęcia urzędowego, czyni go skłonny do zaniebdywania swych obowiązków służbowych. Zapatrywanie to jest jednak mylnem. Należy sobie uprzytomnić, że podjęcie się czynności ubocznej w pierwszym rzędzie prawie zawsze do tego zdąza, by pozyskać środki brakujące do utrzymania siebie i rodziny. Komu się to powiedzie, kto nędzę i biedę od swoich oddalić potrafi, ten innym jest człowiekiem i innym pracownikiem, aniżeli ów, kto pod wpływem braku potrzeb do życia pozostaje, kogo życie schodzi śród trosk i biedy jak to niestety — nie mamy powodu tać tego — u setek urzędników zachodzi Praca nie przewyższająca zdolności i sił człowieka, praca pożyteczna i zyskowna, staje się dla każdego błogosławieństwem; rozwija ona dobre przymioty człowieka, wznosi jego siły, wzmacnia jego energję. Gorzej zaś, aniżeli najcięższa i najmżolniejsza praca wpływa na siłę do pracy, na ochotę i żywość do niej, troska i bieda, brak widoków utrzymania się z swych małych poborów stałych, niemożność życia, bez konieczności robienia długów. To jest robak, który toczy życie urzędnika, zatruwa chęć do życia a tem samem i chęć do

pracy i niszczy siły jego, bynajmniej zaś nie dobrowolne przedłużenie czasu pracy o dwie lub trzy godziny dziennie.

Tego pewnym być można, że duchowe i moralne przymioty człowieka zawsze są lepsze, gdy tenże, choćby, z trudem i poświęceniem kilku swych godzin wolnych, tyle zarabia ile wymaga jego i rodziny jego utrzymanie, aniżeli, gdy po zamknięciu bióra wraca i w domu patrzy na biedę i niedolę, lub gdy, chcąc rodzinę swą od najgorszego ochronić, u jednego za drugim z kolegów żebrac, lub w przedpokojach znanych lichwiarzy przesiadywać musi, by wydobyć od nich kilka złotych, lub uzyskać przedłużenie terminu płatności długu.

Byłoby na czasie uważać kwestję podziału godzin pracy na przyszłość jako już rozstrzygniętą i załatwioną i sądzimy, że praktycznie tam tylko możnaby ją jeszcze poruszyć, gdzie dziś jeszcze inne istnieją godziny biórowe, aniżeli od 8 do 2 godziny.

B. Z.

SĄDOWNICTWO

Praktyka sądowa.

Tylko kuratorom ustanowionym dla nieobecnych lub nieznanym z miejsca pobytu przysługuje uwolnienie od należności stemplowych, nie zaś także kuratorowi nieobjętej mocy spadkowej (§. 19. ust. o nal. z 7. lutego 1850 r.)

Kurator będący adwokatem należności swych tylko w drodze postępowania z dekr.

Bakterjologia.

(Dokończenie).

Gdyby tedy zapatrywanie moje było trafne — jak się w rzeczy samej wydaje — to ochrona przed febrą, malarją i cholera byłaby łatwą. Ulice miast należałoby w czasie niebezpiecznym często i obficie zlewać wodą; ludzie powinni by unikać silnego ruchu, używać częstych kąpiel i pić często wodę, a w pomieszkaniach utrzymywać nadto sztuczną wilgoć w powietrzu. Kto zaś ma wielkie zaufanie do Pilzspalterów, ten mógłby w dodatku i pięty swe desinfekcjonować, bo to nic niezaszkodzi, a chociażby następnie Pilzspaltery uporczywie przy tem obstawali, że nie wilgoć ale desinfekcja pomogła, to mnie by to obojętnem było i jabym nie starał się przekonać ich że są w błędzie, idąc za radą Weickardta, lekarza Katarzyny II,

nadw. z 4. paźdz. 1833 r. Nr. 2633 Zb. pr. s. dochodzić może.

Dla nieobjętej masy spadkowej po X. ustanowiono adwokata Dra Y. kuratorem, który też potrzebne pisma do sądu wniósł, a zamiast ich ostemplowania, takowe w nagłówku napisem: „Kuratela do l. 4827/84“ oznaczał.

Gdy w r. 1886. ściśłą rewizję stemplową w dotyczącym sądzie przeprowadzono, wszystkie te pisma nocjonowano, a adwokatowi Dr. Y. polecono zapłacenie nietylko nieuiszczonej należności stemplowej, lecz również i podwyższonej. Wniesionego od nakazu zapłaty rekursu Dyrekcja skarbu nie uwzględniła motywując odmowę tem „że uwolnienie od należności stemplowych za uzyskaniem prenotacji takowych przysłużyła w myśl §u 29. ustawy z d. 7. lutego 1850 tylko kuratorom ustanowionym dla nieobecnych i nieznanym z miejsca pobytu, nie przysłużyła zaś kuratorowi nieobjętej masy spadkowej.

Wskutek tego kurator adwokat Dr. Y. wniósł prośbę do Prezydjum tego sądu obwodowego, który go kuratorem masy spadkowej w sprawie wekslowej ustanowił, aby mu w myśl przepisu §. 18 ust. z dnia 19go lipca 1868 r. Nr. 96 Dz. pr. p. zwrócono należność stemplową, którą w międzyczasie urząd podatkowy od niego wyegzekwował.

Prezydjum sądu obw. przychyliło się częściowo do powyższej prośby, i zaasygnowało mu z funduszków kancelaryjnych tylko pojedynczą należność, albowiem w podwyższonej kwocie mieści się kara, którą kurator adwokat Dr. Y. zawinił, a do zapłacenia której kasa państwowa nie jest obowiązana.

Od tej rezolucji wniósł kurator przedstawienie do Prezydjum ck. sądu krajowego wyższego i naprowadził w takowem, że nie ma nigdzie przepisu, aby adwokat w podobnych wypadkach dając i tak bezpłatnie

pracę swoją i wydatki biórowe na papier, portorja, pisarzy, był jeszcze obowiązany zaliczać wydatki stemplowe, a wnosząc nieraz nagłe podania sądowe, jak, zarzut, wekslowe i inne, nie może przecież dopiero za każdym razem osobną wnosić prośbę do Prezydjum o zaasygnowanie mu 36 ct. albo 12 ct. na stempel do podania.

Prezydjum Sądu krajowego wyższego załatwiając powyższe przedstawienie wniosło rezolucję Prezydjum sądu obwod. w całej osnowie jako przez niewłaściwą władzę wydaną; albowiem w myśl dekr. nadw. z d. 4. paźdz. 1833 Nr. 2633 zb. pr. s. rekurent winien przedewszystkiem należności swoje likwidować w sądzie w którym się odnośne spory toczyły, poczem dopiero po myśli §u 18. ord. adw. od skarbu państwa zwrotu wydatków w gotówce poniesionych i przez właściwy sąd mu przyznanych domagać się może.

(Orz. wyż. s. kraj. w Krakowie z dnia 28. maja 1887 r. l. 6935. pr.)

Na powyższe orzeczenie zwracamy uwagę interesowanych, a zarazem także uwagę wyższych władz skarbowych, nadmienając, że podobno byłoby to stosowniejszem i krótszem postępowaniem, gdyby w takich wypadkach dotyczący kurator przedkładał sądowi wraz z podaniem spisu stempli, a sąd czy to zaraz, czy też po ukończeniu sprawy udzielał takowy urządowi podatkowemu, który znów zapisawszy n siebie odnośną należność, w swoim czasie ściągnałby ją od strony do zapłaty obowiązanej. W ten sposób oszczędzonoby i kuratorowi i sądowi wiele przykrości, zachodu i roboty.

N.

Z Trybunału kasacyjnego.

1. Okoliczność, że przy rozstrzygnięciu opozycji przeciw aktowi oskarżenia według ustawy wyłączonej (lub uchylonej) sędziu brał udział (§. 216 l. 2. proc. kar.), nie może stanowić podstawy dla zażalenia nieważności przeciw wyrokowi ostatecznemu.

która brzmi: Mit den Unwissenden sollst niemals streiten! gdyż i tę rozprawkę piszę nie dla uczonych Pilzspalterów ale dla myślącego ogółu.

A cóż więc są te bakterje, o których tyle mówią i piszą uczeni? Bakterje są to najmniejsze, najliczniejsze i najniewinniejsze żyjątka na świecie. Na każdym kroku jest ich pełno. W ogrodzie w Montsouris naliczono w lecie 43 w jednej litrze powietrza; w stajni w Berlinie nawet 58—232; w wodzie deszczowej 35 w jednym kubicznym centymetrze; w wodzie rzecznej 62, a w Sekwanie powyżej Paryża aż 1400, zaś poniżej Paryża nawet 3200. Jeżeli więc kto w stajni przez dobę jest zajęty — a człowiek przez dobę wciąga w płuca do 9000 liter powietrza — to wciągnie do 2 milionów bakteryj, a ktoby poniżej Paryża napił się ze Sekwany z szklanek wody miałby w żołądku przeszło milion bakteryj. I nie dziw, że w organizmie

zwierząt i ludzi żyje we wszystkich częściach ciała mnóstwo bakteryj, a wedle zdania Billrotha bakterje znajdują się nawet we krwi, co jednak Koch i Pasteur zaprzeczają. Jeżeli zaś ze zwierzęcia lub człowieka chorego na »zakaźną« chorobę zaszczepi się bakterje zwierzęciu zdrowemu i to zapadnie na taką samą chorobę, to jest to zupełnie rzecz naturalna, gdyż bakterje zaszczepione takie soki wydzielają, jakimi żywione były. Jadowite nawet bakterje (jak n. p. węglilkowe) pielęgnowane sztucznie tracą nieraz zupełnie jad trujący, co wskazuje, że takowy przyswoiły sobie dopiero podczas choroby zwierzęcia a następnie żywione sztucznie jad powoli ze siebie wydzielili, coby niemogło nastąpić, gdyby ten jad należał do ich natury, bo i trujące rośliny nie tracą swej trucizny przy kulturze ogrodowej.

\ Czemu to Pasteur, wiedząc bardzo dobrze, jak wyglądają bakterje wo-

2. Trybunał sędziów przysięgłych jest nienależycie obsadzonym (§. 344 l. 1. proc. kar.) gdy członkom onegoż brak kwalifikacji dla urzędu sędziowskiego przepisanej, gdy niebiorą udziału w liczbie ustawą przepisanej, lub gdy zaniechano przyzwania protokolanta.

3. W wypadkach §. 344 l. 4 (§. 281 l. 3.) proc. kar. jest przypuszczenie, że nieważność zasła przy rozprawie głównej. Jeżeli przepis §u 170 proc. kar. w toku postępowania wstępnego naruszono, wówczas rzeczą jest strony wskazać przy rozprawie na to naruszenie i wywołać sądowe orzeczenie uznające akt przysięgi za nieważny (§. 344 l. 5. i §. 28. 1 l. 4 pr. k.)

Wyrokiem s. obw. w Tarnowie z 17. grud. 1885 r. l. 15706 uznano adjunkta sąd. Jakóba R. winnym nadużycia władzy urzęd. z §§ 101 i 102 kod. kar. Do zażalenia nieważności skazanego przychylił się Tryb. kas. w kierunku znówienia rozprawy i ponownego wyrokowania. Przytem jednak odrzucono zaznaczone w zażaleniu nieważności powody nieważności z §. 344 l. 1. 4. i 5. proc. kar., z następujących powodów:

Powód nieważn. z §. 344. l. 1. proc. kar. upatrzył zażalenie raz w tem, że trybunał przys. nienależycie był obsadzonym ponieważ w miejsce radcy s. kraj S. oznajmionemu jako pierwszego asesora przyzwano do rozprawy głównej radcę s. kr. D. wykazanego jako zastępcę sędziego za radcę s. kr. T., bez skonstatowania przeszkodzenia radcy S. i bez uwiadomienia obwinionego o zaszej zmianie w obsadzeniu Trybunału s. przys.; powtóre, że o opozycji przeciw aktowi oskarżenia przy s. wyż. w Krakowie prawie ci sami sędziowi wyżsi orzekali, którzy wydali orzeczenie dyscyplinarne z 10. marca 1885 r. l. 40. będące wstępem do postępowania karnego

W wywodach tych jednak nie można dopatrzeć się podstawy do przyjęcia pow. tytułu nieważności; pominąwszy bowiem, że postanowienia §§ 68 i 69 pr. k., gdzie wypadki wyłączenia osób sądowych w sposób wyczerpujący są wyliczone, nie dopuszczają rozszerzającego tłumaczenia, że przeto wy-

tknięty pod drugim względem udział sędziego wyłączonego przy rozstrzygnięciu opozycji przeciw aktowi oskarżenia powodu nieważności z §. 344. l. 1. proc. kar. nie przedstawia, to dopuszczenie onegoż także dlatego jest niemożliwe, ponieważ według §. 8. ust. z 31. grud. 1877 r. N. 3. dz. pr. p. z r. 1878 którym zniesiono przepis §u 216 proc. kar. nie okoliczność powyżej omówiona, lecz jedynie ta w zażaleniu nieważności przeciw wyrokowi ostatecznemu może być zaznaczoną, że Trybunał 2. inst. który wyrzekł oddanie pod oskarżenie, nie był właściwym, który to wypadek tutaj nie zachodzi.

Pod pierwszym zaś względem wtenczas tylko prawnie wytknąć by można nienależyte obsadzenie Trybunału przysięgłych, jeżeliby w Trybunale przysięgłych nie zasiadała przepisana liczba sędziów, lub jeżeliby nie przyzwano protokolanta, albo wręczcie, gdyby członkowie Trybunału przysięgłych nie posiadali kwalifikacji dla urzędu sędziowskiego wymaganej. Tego jednak wcale nie twierdzono, a w obec przewidzianych w ustawie samej (§. 18. proc. kar.) zmian w składzie trybunału w odnośnych wywodach obwinionego nie można dopatrzeć się okoliczności z któregoby nienależyte obsadzenie Trybunału wynikało, a to tem mniej, ile że kwestje, azali zachowano przepisy regulaminowe o składzie Trybunału, azali powołanie odnośnego sędziego zgodne było z ustanowionym do tego kolejnym porządkiem i czy zachodził dostateczny do tego powód, załatwić należy według obowiązku uznania władzy zarządzającej, i kwestje te dla oceny należytego obsadzenia Trybunału według §. 344 l. 1. proc. kar. muszą być obojętnymi.

Gdyby jednak nawet chcieć przyznać, że wspomniana zmiana rzeczywiście uzasadnia nieważność po myśli §. 344 lic. 1. pr. kar., to jednak odnośnego zażalenia według samejże treści tego przepisu nie możnaby uwzględnić, ponieważ zmiana ta według protokołu z rozprawy głównej w chwili rozpo-

częcia rozprawy nastąpiła, a obwiniony przy rozprawie osobiście obecny, któremu jako adjunktowi sądu obwodowego poszczególni członkowie Trybunału przys. dobrze byli znajomi, w teje chwili o niej wiadomość mieć musiał, mimo to jednak rzekomą nieważność zaraz zarzucić zaniechwał, gdy odnośne wytknięcie z zastrzeżeniem zażalenia nieważności dopiero w 2 dni później nastąpiło. Lecz nawet i to pominąwszy, przeciw dopuszczalności tego zażalenia z §. 344. l. 1. proc. kar. to także przemawia, iż obrona nie była w stanie, podać jakąkolwiek okoliczność, któraby wskazywała na usprawiedliwione ustawowo uchylenie radcy s. kr. D. od udziału w Trybunale przysięgłych...

Co do powodu nieważności z §. 344 l. 4. i 5. proc. kar., w tym kierunku przywiedzionego, że zaprzysiężenie kilku świadków już w ciągu śledztwa wstępnego nastąpiło, a przeto obronie ku jej widocznej szkodzić możność odjęto, domagania się niezaprzysiężenia tych świadków stosownie do §. 170 l. 1. 6. i 7. proc. kar., zażalenie nieważności już z tego powodu jest nieusprawiedliwionem, ponieważ powołanie się na powód nieważności z §. 344 l. 4. proc. kar. tylko pod tem przypuszczeniem byłoby dopuszczalne, że przy rozprawie głównej obrażono przepisy §u 170 pr. k., tu zaś jawnym jest brak takiego przypuszczenia.

Zaprzysiężenie świadków w toku śledztwa wstępnego w §. 344. l. 4. proc. kar. nie jest nieważnością zagrożone i w obec onego rzeczą było obrony, jeżeli zmierzała do unieważnienia złożonej w toku śledztwa wstępnego przysięgi świadków, przy rozprawie głównej przywieść okoliczności faktyczne, wskazujące na zachodzące wymogi z §. 170. proc. kar., i odnośnie do tego wywołać uchwałę Trybunału. Gdy zaś to się nie stało, brakują także podstawy do zażalenia w kierunku §. 344. l. 5. proc. kar.

(Orzec. Tryb. kasac. z 7. czerwca 1886 r. l. 2239).

dowstręt wywołujące, nie nałapie ich kiedy na ulicy z powietrza albo z jakiej wody, ale bierze je zawsze z chorożego psa i to z mlecza pacierzowego, siedziby choroby?

Że pokarm odgrywa tu główną rolę, nikt tego zaprzeczyć nie może. Przecież i rośliny podlegają zmianom wskutek zmiany gleby. Na francuskich i włoskich wybrzeżach śródziemnego morza rośnie dziko trawa zwana aegilops, która przesadzona do ogrodu staje się silniejszą i ma pełniejsze nasienie a po kilku latach podobną jest do pszenicy; kartofle rosnące dziko na wybrzeżach Chili mają drobnutkie, górskie korzonki; kultura zmienia też różne rodzaje dzikiej rośliny brasiczanej. Co więcej — zmienia się nawet barwa. Proszek węglany nasypiany na korzenia róż wywołuje obfitszy i ciemniejszy kwiat; soda zabarwia różowo hyacenty i w ogóle zale-

ży często od woli ogrodnika jaki chce mieć kolor kwiatów.

I tylko bakterje wykarmione n. p. rozkładowemi sokami gangreny miały by być tak niewinne jak bakterje unoszące się w powietrzu lub pływające w wodzie?

A jak zmieniają się soki u bakteryj wskutek choroby organizmu, w którym żyją, tak też może się zmienić i kształt ich, gdyż w naturze nie wiele się różnią jedne od drugich.

U ludzi i zwierząt atoli sam pokarm nie jest jeszcze alfą i omegą. The blood is the life (krew stanowi życie) powiedział Harvey, ale Hensel poprawił go: Blut und Nerv bilden das Leben, aber der Nerv ist die Seele. Wielka to prawda, ale cóż z tego? Kto przyniesie na świat nerwy w stanie normalnym i nie zniszczy je, ten potrzebuje tylko powietrza, wody i kartofli a będzie miał i krew zdrową i sam będzie zdrow i silny jak biedny Irlandczyk; kto zaś przyniesie nerwy a-

normalne albo zdrowe nerwy sobie zniszczy, to przy najpożywniejszym pokarmie będzie nędznie wyglądał, bo odżywienie odbywa się właśnie przy pomocy nerwów, a gdy te nie należą do życia, wszystko za nic. Medycyna istnieje przeszło 2000 lat, ale nie zna jeszcze środka do odżywienia i wzmocnienia nerwów; posiada bowiem tylko lekarstwo przeciw świerzbowi i niezawodne laxantia; te jednak pożyteczne są tylko dla tych zdrowych co żyją na to, aby jeść, bo wyrządzają im te same przysługi, co vomitoria starożytnym Rzymianom.

Jeżeli więc nerwy obsługujące różne gruczoły wydzielające różne ciecze do życia potrzebne (secretorische Nerven) odmówią należytej posługi tylko w jakiej części, to odnośne gruczoły nie wydzielają już albo wcale potrzebnej cieczy albo wydzielają w nienależytej ilości i jakości a wtedy następuje anormalny skład soków, wsku-

Zasady orzeczeń

Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Z prawa cywilnego.

75. [Do §§. 141. 150. 154. i 791 k. c.] — Co ojciec wydaje na wykształcenie swego syna, to podczas małoletności tego ostatniego tylko na mocy przyzwolenia władzy nadopieczunkowej, a po osiągnięciu przezeń pełnoletności tylko za jego zgodą braniem być może z kapitału (spadkowego), który ojciec synowi jest dłużnym. — (Orz. n. Tr. s. z 4. stycz. 1887 r. l. 14017. — Ger. Ztg. N. 8 z r. 1887).

76. [Do §. 167 k. c.] — Matka, która swe nieślubne dziecko przez dłuższy czas (14 lat) własnym swym kosztem wychowywała, nie domagając się zwrotu takowych nie ma prawa domagać się ich zwrotu później od ojca dziecka; gdyż przyjąć należy, że matka przez ten szereg lat (14) koszta i trudy wychowania swego dziecka ponosiła z matczynego przywiązania i w dopełnieniu swego własnego obowiązku, jaki według § 167. k. c. w tym względzie w drugim rzędzie na niej ciąży. — (Orz. n. Tr. s. z 28. paźdź. 1886 r. l. 10439. — Spr. pr. str. 138 z r. 1887).

77. [Do §. 233 k. c.] — Gdy małoletni wraz z swą matką i opiekunką tytułem pożyczki powziął pewną ilość (10½ ćwierci) zboża, jest on ztąd także bez przyzwolenia sądu opiekuńczego zobowiązany, jeżeli zboże to na korzyść małoletniego zostało użytem, ponieważ taka pożyczka przedstawia się jako czynność należąca do zwykłego zarządu gospodarczego, do której przeto opieka nie potrzebuje przyzwolenia sądowego. — (Orz. najw. Tr. sąd. z 25 listop. 1886 r. l. 13151. — Spr. pr. str. 138 z r. 1887).

78. [Do §. 313 k. c.] — Pozwany, który w postępowaniu pozworu przyznał, że powód znajdował się w posiadaniu przedmiotu sporu, musi, aby utrzymać się w po-

siadaniu, dowieść, że wykonywał czynny posiadania za wiedzą powoda i mimo jego zakazu. — (Orz. najw. Tr. s. z 20. paźdź. 1886 r. l. 11177. — Spr. pr. str. 139 z r. 1887).

79. [Do §§. 313 i 421 k. c.] — Kto na cudzym gruncie zcinał pręty z wierzb i je na swój własny użytek wywoził, nie może ztąd wyprowadzać posiadania służebnictwa, ponieważ wierzby znajdują się na gruncie A. do którego zcinającemu B. żadne prawo nie przysługuje, ponieważ dalej B. nie rości sobie posiadania gruntu lecz wierzb, zaś A. zaprzecza, by B. posiadanie to kiedykolwiek był wykonywał, ponieważ wreszcie ztąd, że B. przez 5 lat pręty wierzbowe wywoził, według §. 421 k. c. nie można jeszcze wniosku wyprowadzić, że on po myśli §. 313 k. c. nabył także prawo zcinania prętów wierzbowych i obracania ich dla swego użytku, lub prawo używania drzew, na cudzym gruncie rosnących. — (Orz. najw. Tr. sąd. z d. 13. maja 1886 r. l. 3606. — Prz. s. i a. Nr. 52 z r. 1886).

W sprawach tabularnych.

80. [Do §. 9. ust. hip.] — Wpis tabularny, że darujący póki żyje, obdarowanemu zabrania sprzedaży lub obciążenia darowanej nieruchomości, nie ma skutku prawnego w obec wierzycieli obdarowanego, którzy uzyskują wpis pr. zastawu na darowaną nieruchomość. — (Orz. najw. Tr. sąd. z d. 10. listopada 1886 r. l. 10571. — Spr. pr. str. 153 z r. 1887).

81. [Do §§. 13 i 21 ust. hip.] — Prawa wpisane na karcie własności wykazu hip. nie są przedmiotem obciążenia. Albowiem prawo M. do dożywotniego użytkowania ¼ części majątności X. nie stanowi osobnego dla siebie ciała tabularnego i nie jest wpisane na karcie ciężarów, lecz na karcie własności jako ograniczenie prawa własności terażniejszego właściciela majątku, przeto wpis pr. zastawu na karcie

ciężarów tego prawa użytkowania według §. 13. i 21. ust. hip. nie jest dopuszczalnym. — (Orz. naj. Tr. sąd. z 23. czerwca 1886 r. l. 5349. — Prz. s. i a. Nr. 52 z r. 1886).

82. [Do §§. 20. 30. i 31. ust. hip.] — Zanotowania ustępstwa pierwszeństwa hip. dozwolone można także na podstawie dokumentu nielegalizowanego, ponieważ §. 31. ust. hip. li tylko co do intabulacji obowiązuje, proste zaś uwidocznienie, wyjąwszy wypadki w §. 50 u. hip. przytoczone, nastąpić może na podstawie dokumentów które jako dowód stanowiące muszą być uważane. (Orz. n. Tr. s. z 18. listop. 1886 r. l. 13228. — Jur. Ztg. 5. z r. 1887).

83. [Do §§. 20 i 61 ust. hip.] — Tabularne uwidocznienie skargi o wykreślenie wierzytelności hipot. jest dopuszczalne, gdyż według §. 20 ust. hip. dozwolone należy uwidocznienie dla wywołania pewnych w procedurze cywilnej lub w ust. hipot. przewidzianych skutków prawnych. W następstwie uwidocznienia skargi o wykreślenie wyrok zapadający na skargę uwidocznioną skutecznym jest przeciw tym także osobom, które po uwidocznieniu nabyły praw tabularnych. Żądanie przeto uwidocznienia tej skargi jest dopuszczalne. — (Orz. n. Tr. s. z 10. czerw. 1886 r. l. 6802. — Spr. pr. str. 153 z r. 1887).

84. [Do §§. 7. 8. 9 ust. z 25. lipca 1871 r. N 96 dz. pr. p.] — Nastąpienie po myśli §. 8. pow. ust. uwidocznienie roszczenia, w postępowaniu sprostowawczem przy założeniu nowej ks. grunt. na podstawie §. 7. pow. ust. zgłoszonego, nie przeszkadza dalszemu tabularnemu uwidocznieniu skargi reklamacyjnej potem według §. 9. pow. ust. wniesionej, jeżeli roszczenie to tą skargą dochodzone większem jest od zgłoszonego. To uwidocznienie skargi odpowiada przepisowi §. 61. ust. hip. — (Orz. n. Tr. s. z 21. września 1886 r. l. 11002. — Jur. Bl. n. 7. z r. 1887).

tek czego występuje albo jaka chroniczna choroba, albo wybucha ta ludowa choroba »zakaźna«, która jak nie wleciała powietrzem, tak też nie może powietrzem na drugiego przelecieć. Tego uczy nas i doświadczenie. Ludzie obsługujący chorych i śpijący nieraz w jednej izbie z chorym nie dostają tej choroby, a jeżeli kiedy trafi się pozorny wypadek »zarażenia« to tylko dlatego, że osoba ta nie będąc zaasekurowaną od takiej choroby, odwiedziła chorego przypadkowo w tym czasie, gdy ta sama choroba już i w niej rozwijała się. Gdyby choroby do tego stopnia były zaraźliwe jak twierdzą Eskulapi, że »zarazek«, w minimalnej ilości na sukni zawleczony w odległe strony, tam może u »inklinujących« wywołać taką chorobę, to z otaczających chorego i połykających na dobę do 90.000 bakterij (w szpitalu bowiem naliczono 2—II bakterij w litrze powietrza) uledez by musiał każdy, gdyby

nawet herkuliczne posiadał siły. Jeżeli zaś często w jednym domu równocześnie kilkoro dzieci choruje, to nie dlatego, aby jedno zaraziło się od drugiego, ale dlatego, że wszystkie mają tę samą konstytucję i prowadzą ten sam sposób życia pod każdym względem.

Do zarażenia zaś potrzebaby czegoś więcej a mianowicie, aby wypoćiny chorobliwe były zetknięte jakiś czas z porami lub błoną śluzową zdrowego i aby tym sposobem w dostatecznej ilości mogły się dostać do krwi.

Ponieważ »zaraźliwe« choroby pojawiają się zwykle tylko od czasu do czasu i gdy która pojawi się w jakiej miejscowości, to ta okoliczność u krótko widzących wskazuje na to, że wtedy »zaraza przyszła« albo została »zawleczoną«, atoli tak nie jest. Tu znowu uczą nas doświadczenia we wielkich miastach zebrane. Do Wiednia n. p. tylko cholera mogła by być »zawleczoną« (bo wedle nowszej teorii

i mego obliczenia sama »przyjść« by nie mogła), gdyż inne choroby »zaraźliwe« przebywają tam stale, o czem się każdy z miesięcznych wykazów zmarłych przekonać może. I nic dziwnego Gdzie mieszka milion ludzi, tam każdego miesiąca znajdzie się mnóstwo organizmów, którym te lub owe nerwy wypowiedzą dalszą służbę.

Nie bakterje są zatem przyczyną złego, ale przyczyna leży w organizmie i klimacie. Zmiana klimatyczna była też przyczyną i ostatniej cholery a nie brudna koszula, którą praczka w Hiszpanii 1884 r. wyprała i przypadkowo post hoc ale nie propter hoc pierwsza na cholere umarła.

Analogiczny wypadek mamy i w świecie roślinnym W Ameryce kolonista znajduje dziewiczą i nadzwyczaj urodzajną ziemię, którą potrzebuje orać i zasiewać i ma stokrotne plony przez szereg lat; później atoli zaczynają plony niewyglądać tak pięknie,

Z prawa karnego.

85. [Do art. IV. pat. obw. do kod. kar. i do §§. 5. i 239, 157, 11 i 411. kod. kar.] — Sprzeciwia się to normie art. IV. pat. obw., chcieć do zakresu §. 411. kod. kar. zastosować zasadę §. 157. al. 2. kod kar., według której już targnięcie się na pokrzywdzonego odpowiedzialnym czyni za jego cielesne uszkodzenie. Przekroczenia z §. 411. k. k. przeto ten tylko winnym stać się może, kto sam wyrządził pewne lekkie uszkodzenia cielesne, lub przy wyrządzeniu onego współdziała w sposób w §. 5. i w §. 239 k. k. przytoczony. — (Orz. Tryb. kasac. z 18. listop. 1886 r. l. 19786. — Dod. do dz. rzp. m. spr. N. 208.)

86. [Do §. 2. lit. g. i §. 335. kod. kar.] — Dekr. nadw. z 8 lut. 1846 r. N. 927. Zb. pr. s. nakłada na straż skarbową obowiązek ograniczenia używania broni, gdzie takowa jest dopuszczalna, do stopnia najniezbędniejszej potrzeby. Z okoliczności czasu (w marcu między 4. a 5. g. popoł.), miejsca (w małej odległości od kasarni straży skarb.) że sposobu napadu (ręką, bez broni) i z innych okoliczności (według świadectwa wielu osób uszkodzony był na pół pijany), wynika, że wcale nie zachodziła potrzeba, zadać uszkodzonemu cięcie w lewą rękę ostrzem pałasza i tem spowodować ciężkie uszkodzenie cielesne. Użycie tedy broni przez funkcjonariuszów straży skarb., które samo przez się uznanem jest za dozwolone, przedstawia się tutaj jako eksces nieusprawiedliwiony, a podciągnięcie czynu pod rygor §§. 2. lit. g. i 335 k. k. jako ustawie odpowiednie. — (Orz. Tr. kas. z 30. paźdź. 1886 r. l. 7815. — Spr. pr. str. 170 z r. 1887.)

87. [Do §. 32. kod. kar.] — Gdy przy przekroczeniu jakim nie wymienionem w §. 7. (względnie w §§. 1. do 6) ustawy z 24. maja 1885 r. N. 89 dz. pr. p. (podającej postanowienia karne odnośnie do dopuszczalności przetrzymania w zakładach przymusowej pracy lub poprawczych) wyrzeczono dopuszczalność przetrzymania w

następnie nie wydają tak obficie ziarna a w końcu ulega wszystko zboże zarazie (Schmarotzerpilze). Kolonista nie chwytą wtedy za kropidło, aby zboże pokropić jakim środkiem desinfekcyjnym, ale chwytą za siekierę i wycina sobie w przyległym dziewiczym lesie nową przestrzeń do uprawy i znowu ten sam porządek: najprzód szalona wegetacja, potem stopniowo coraz gorsza a w końcu ta sama plaga co pierwszej, która znowu znika przy uprawie nowej, chociaż sąsiedniej ziemi. Obecnie zaczynają koloniści porzucać wskutek zarazy i wysiloną ziemię sztucznie nawozić i uprawiać i znowu ta sama bujna wegetacja i ani śladu z ostatniej plagi. Filzspaltery biorą jednak skutek za przyczynę i ztąd niedorzeczna umiejętność zwana bakterjologią.

Raz słyszałem jak kobieta żaliła się, że nie ma kopru, gdy dziecko dostawszy zapalenia gardła nie mogło swobodnie oddychać i chrapało w śnie,

zakładzie przymusowej pracy, wówczas zachodzi obrażenie tej ustawy jakżeż zasady §. 32. kod. kar., a sąd przeto przekroczył granice ustawowego wymiaru kary. — (Orz. Tr. kas. z 25. paźdź. 1886 r. l. 13099. — Prawnik cz. str. 100 z r. 1887.)

88. [Do §§. 487 i nast. k. k. i do ust. z 17. grud. 1862 r. N. 8 dz. pr. p. z r. 1863. art. VJ.] — Przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci zawsze pozostaje przedmiotem prywatnego oskarżenia, chociażby obrażony był publiczny urzędnikiem lub sługą. Postanowienie art. V. pow. ust. wtenczas tylko ma zastosowanie, gdy zachodzi istota czynu występku przeciw bezpieczeństwu czci popełnionego przeciw publicznemu urzędnikowi lub słudze. Doniesienie publ. urzęd. lub sługi do władzy przełożonej o przekroczeniu przeciw niemu popełnionem nie może uchodzić za wniosek prywatnego oskarżyciela. — (Orz. Tryb. kas. z 25. listop. 1886 r. l. 11824. — Prawnik cz. str. 98 z r. 1887.)

Z procedury karnej.

89. [Do §. 4. proc. kar. i §. 187. k. k.] — Według §. 3. pr. k. z urzędu przestrzegać należy, czy sprawca wynagrodził szkodę z czynu karygodnego powstałą i przeto z powodu czynnej skruchy stał się bezkarnym według §. 187. k. k. — (Orz. Tryb. kas. z 18. marca 1886 r. l. 14305. — Prawnik cz. str. 131. z r. 1887.)

90. [Do §. 47. pr. k.] — Czy kogo jako w swych prawach pokrzywdzonego do wykonywania przy rozprawie praw stronie cywilnej służących dopuścić należy, ocenia sąd z tego stanowiska, z którego oskarżenie wypadek inkryminowany przedstawilo. Nie jest zaś koniecznem do pojęcia „być pokrzywdzonym“, by ustawa przyznawała prawo skargi o odszkodowanie. — (Orz. Tryb. kas. z 17. grud. 1886 r. l. 12352. — Dod. do dz. rzp. m. spr. N. 215.)

91. [Do §§. 364. i 427. ustę. 3. proc. kar.] — Gdy proszono o przywrócenie do

mówiąc, ono ma zapalenie dlatego, bo chrapie; gdybym miała koper, to bym mu podłożyła pod poduszkę i zaraz by przestało chrapać a następnie ustałby zaraz i ból gardła. — Co za geniusz lekarski mieści się w tej małej głowie — pomyślałem sobie — i co za strata dla sztuki lekarskiej, że ta kobieta nie urodziła się w kraju, gdzie emancypacja kobiet jest w modzie! Bo chociaż jestem przeciwny temu, aby kobiety chwytaly się tych zawodów, do których natura ich nie stworzyła, to mimo to chętnie widziałbym, aby wiedzę lekarską posiadały wyłącznie kobiety o małych, foremnych główkach i dziecinno-naiwnych twarzyczkach, gdyż tym dzisiejsza wiedza lekarska byłaby o wiele więcej do twarzy, aniżeli mężczyznom o poważnych rysach i ogromnych niekształtnych makutrach, jakie wielu z Eskulapów na karkach swych daremnie dźwiga. Fr. Lewiński.

pierwotnego stanu przeciw terminom upłynionym, by przeciw wyrokowi według §. 427. al. 1. pr. k. wydanemu wnieść sprzeciw i zażalenie nieważności, wówczas Tryb. kas. wskutek próby restytucyjnej także co do sprzeciwu orzeka. Albowiem według wstępnych postanowień §. 364. pr. k. o żądaniu przywrócenia do pierwotnego stanu ten sąd orzeka, który jest powołany do rozstrzygnięcia środka prawnego. Środkiem prawnym, o którego niedopilnowanie w niniejszym wypadku się rozchodzi, jest sprzeciw z zażaleniem nieważności połączony, które to oba środki prawne rozstrzygaćby miał według §. 427. ust. 3. pr. k. Tryb. kasac., jeżeliby zezwolono na żądane przywrócenie do pierw. stanu. Podzielenie żądania o przywr. do pierw. st. na dwie części i oddzielne załatwienie każdej z tych dwu części żądania przez różne sądy, sprzeciwia się tak przepisom §§ 364 i 427. pr. k., których celem jest, rozstrzygnięcie kilku kumulowanych środków prawnych w jedne zdać ręce i przeto zbytecznem uczynić przesłatanie aktów na różne strony, jakżeż istocie rzeczy; albowiem takie postępowanie do tego mogłoby doprowadzić, że na podstawie tych samych faktów dla uzasadnienia podania restytucyjnego przewidzionych zapadłyby dwa z sobą sprzeczne orzeczenia owych różnych sądów orzekaniem zajętych. — (Orz. Tr. kas. z 5. stycz. 1887 r. l. 15245. — Dod. do dz. rzp. m. spr. N. 233.)

ADMINISTRACJA.

Praktyka administracyjna.

Zasady orzeczeń władz centralnych.

Z Trybunału administracyjnego.

59. [Do gal. ord. wyb. gm.] — Komisja wyborcza nie ma prawa, ani żądać od wyborców wymienienia nazwisk na przedstawionej kartce do głosowania wymienionych, ani też przyjęcie kartek do głosowania czynić zależnem od jakiegokolwiek deklaracji; zupełnie przeto jest usprawiedliwionem, takie postępowanie sprzeczne z istotą i celem tajnego głosowania i z postanowieniami §§. 23 i 24 ord. wyb. gm., jako nieważne traktować i zarządzić ponowienie aktu wyboru. — (Orz. Tr. adm. z 21. paźdź. 1886 r. l. 2670. — Budw. 3216.)

60. [Do §. 10. ust. o swojsz. z 3. grud. 1863 r. N. 105 dz. pr. p.] — Prawa swojszczyzny nabyte przez otrzymanie stałej posady nauczyciela publicznego (§. 10 ust. o swoj.) nie utracą się przez zrzeczenie się posady, póki interesowany nie nabędzie praw swojsz. w innej gminie. — (Orz. Tr. a. z 28. paźdź. 1886 r. l. 2403. — Budw. 3226.)

61. [Dochodzenie stanu budynku przy budowach parafialnych.] — Wobec treści §§. 16. i 17. galic. ust. o konkurencji przy budowach parafialnych z 15. sierp. 1866 r. N. 28 dz. ust. kraj. i §. 57 ust. z 7. maja 1874 r. N. 51 dz. pr. p., które w ogóle mówią o „stwierdzeniu“ („Feststellung“) potrzeby bndowy i wydatków i o „dochodzeniu“ („Erhebung“) stosunków faktycznych i prawnych, przy rozprawie przeprowadzić się mającej, nie wskazując, w jaki sposób to stwierdzenie

dochodzenie ma nastąpić, oczywiście nie można twierdzić, że nieprzyzwanie urzędnika budowniczego dla stwierdzenia stanu budowy kościoła samo przez się stanowi istotną wadę postępowania. — (Orz. Tr. adm. z 14 paźdź. 1886 r. l. 2594. — Budw. 3209).

62. [Cmentarze. — Do §§. 1. 2. 3. ust. z 30. kwiet. 1870 r. N. 68 dz. pr. p. i rzp. min. z 25. maja 1859 r. N. 99. dz. pr. p.]. — Pytanie, jak długo cmentarz bez narażenia względów publicznych nadal może do grzebania zwłok być używanym i jaki przeciąg czasu odpowiednim się przedstawia do nabycia i urządzenia nowego miejsca na grzebanie zwłok, jest warunkowane powodami stosowności, jest kwestją do swobodnego ocenienia władzy administracyjnej należąca; najwyższy nadzór nad całą zdrowotnością należy według §. 1. ust. z 30. kwietnia 1870 r. do administracji państwowej a w moc §. 2. lit. g. tej ust. administracja państw. nadzorować ma także wykonywanie ustaw o grzebaniu umarłych. Jeżeli nie rozchodzi się o rozprawy komisyjne w celu urządzania cmentarzy, lecz o zarządzenia dotyczące się zamknięcia istniejących miejsc do grzebania zwłok, postanowienia rozp. min. z 25. maja 1859 r. N. 99. dz. pr. p. nie mogą mieć zastosowania. — (Orz. Tr. adm. z 5. listop. 1886 r. l. 2855. — Budw. 3237.)

63. [Należitości koszernicze.]. — Według statutów israelskiej gminy wyznaniowej w Samborze niedopuszczalnym jest płacenie należitości koszernicznych przez strony same wprost koszernikom. — Po myśli galic. ordynacji żydowskiej z r. 1776. (Zb. Pill. XX z r. 1776) art. V. ust. 4. pod względem utrzymania koszernika zwyczaj w każdym miejscu istniejący tak długo obowiązuje, póki w jednym lub drugim miejscu zmiana w tym względzie nie nastąpi. Zmiana taka zaszła przez potwierdzenie od państwa statutu israelskiej gminy wyznaniowej w Samborze. W §§. 19. następ. 8, i 48 tego stat. koszernicy wyraźnie są wymienieni między wyznaniowymi urzędnikami i funkcjonariuszami jako organa do wykonywania zobowiązań rytualnych (w § 48 jako płatni urzędnicy gminy), których płaca według §. 19. następu. 9. z gminnej kasy wyznaniowej ma być pokryta. W §. 6. jest postanowieniem, że należitości rzeźnych od mięsa koszernego użyć należy na pokrycie potrzeb gminnych, a dalej § 51 stanowi, że dochody gminy wyznaniowej (między którymi znów wymienione są należitości koszernicze) wpływają mają do gminnej kasy wyznaniowej. (Orz. Tr. adm. z 14. paźdź. 1886 r. l. 2604. — Budw. 3208).

64. [Do galic. ust. szkolnej z 25. czerwca 1873 r. N. 255. dz. u. kraj.]. — Naczelnik gminy, w której szkoła się znajduje, obowiązany jest, do wyboru zastępców gminy dla miejscowej rady szkolnej zawezwać nie niektórych poszczególnych, lecz wszystkich członków rady gminnej wszystkich gmin do okręgu szkolnego należących. Albowiem §. 6. ustęp 1. gal. ust. kraj. z 25. czerw. 1873 r. N. 255 dz. pr. p. postanawia, że „zastępców gminy w miejscowej radzie szkolnej wybiera reprezentacja gminy; jeżeli jednak do tej samej szkoły kilka gmin, czy to w całości, czy też w pewnych częściach należy, wówczas zastępców wybiera zgromadzenie wszystkich reprezentacji gminnych, które w miejscowej radzie szkolnej mają być zastąpione; zgromadzenie reprezentacji gminnych zwołuje naczelnik tej gminy, w której szkoła się znajduje, on również przewodniczy przy wyborze.“ Pod wyrazem „reprezentacje

gminne“ znachodzącym się w powołanem postanowieniu ustawy rozumieć należy według ustawy z 5. marca 1862 r. N. 18. dz. pr. p. podającej zasadnicze postanowienia dla urządzenia gmin, jak też według galic. ust. gm., radę gminną każdej z gmin do okręgu szkolnego należących. Władze zaś szkolne z urzędu przestrzegać mają by to ustawą przepisane postępowanie zostało zachowanem. — (Orz. Tryb. admin. z 8. paźdź. 1886 r. l. 2543. — Budw. 3197).

65. [Do ust. o konkurencji paraf. z 7. maja 1864 r. N. 50 dz. pr. p.]. — Właściciel większych posiadłości nie mieszkający w gminie parafialnej nie może do konkurencji paraf. być pociągnięty, a obowiązku tego do konkurencji nie uzasadnia także posiadanie domów w okręgu paraf., ustanowienie personelu urzędniczego lub służbowego, albo przejściowe przebywanie tamże, ni też poprzednie faktyczne świadczenie konkurencyjne — (Orz. Tr. adm. z 27. paźdź. 1886 r. l. 2447. — Budw. 3224).

66. [Do §. 44. noweli przemysłowej.]. — W §. 44 now. prz. wcale nie jest postanowionem, iżby przemysłowcom jako oznaczenie swych stałych siedzib nic innego wyrazić nie było wolno, jak li tylko całkiem dokładne żadnym dodatkiem nie rozszerzone podanie swego interesu przemysłowego, lub nic po nadto, co w zgłoszeniu przemysłowości było zawartem. Zarówno brzmienie §. 44 jak też porównanie onego z poprzedniem ustawodawstwem przemawia przeciw takiemu tłumaczeniu. Według §. 49. ust. przem. z 20. grud. 1859 r. N. 227 dz. pr. p. przemysłowcy w ogóle nie mieli sobie przepisane pewnego sposobu oznaczenia swych siedzib przemysłowych, powiedziano owszem tylko, że są uprawnieni „używać odpowiedniego zewnętrznego oznaczenia swych siedzib przemysłowych lub swych mieszkań, jak też innych środków ogłoszenia“. Natomiast zaś §. 44. now. przem. oznaczył przemysłowców jako do tego obowiązanych. Ustawa tedy do tego, co poprzednio wyłącznie było tylko uprawnieniem przemysłowców, do dała zobowiązanie, nie postanowiła jednak, że przemysłowcom używać wolno li tylko oznaczenia zgodnego z treścią ich zobowiązania, a żadnego innego, przeciwnie wyraźnie zastrzegła prawo do dalszych środków ogłoszenia, a przeto także do oznaczania siedziby przemysłowej sięgającego poza miarę przepisaną, bo wszakże tak z istoty rzeczy, jak też z napisu §. 44. „zewnętrzne oznaczenie“ niewątpliwem jest, że do środków ogłoszenia także takie oznajmienia należą, które na samej siedzibie przemysłowej są zamieszczone. — (Orz. Tryb. adm. z 18. listop. 1886 r. l. 3004. — Budw. 3255).

67. [Przemysł radykowany.]. — Poprzednia właścicielka domu pod l. 41. w Z. wykonywała przez czas swego posiadania prawo wyszynku piwa, wina i wódki nie jako uprawnienie przemysłowe lecz jako prawo zwierzchności, jako prawo dominikalne. Prawo to od owego uprawnienia prawniczo się różniące, nie było tedy do domu pod l. 41 w Z. przywiązane. Nie jako posiadacz tego domu, lecz jako Zwierzchność, posiadacz majątności wykonywali w tym swym domu rzeczonych praw im według urzędzenia krajowego przysługujące. Z tąd też uprawnienie to przemysłowe przez Zwierzchność przed czasem normalnym w rzeczonym domu wykonywane, nie mogło kontraktem sprzedaży z r. 1792 przejść na nabywcę jako radykowane. — (Orz. Tr. a. z 18. listop. 1886 r. l. 3008. — Budw. 3254).

68. [Podatek domowy.]. — Fakt na podstawie zeznań (fasyj) poszczególnych właścicieli domów stwierdzony, że w odnośnej miejscowości więcej jak połowa budynków dochód czynszowy przynosi (przyczem obojętnem jest, czy odnośny stosunek ze stanowiska prawa cywilnego jako umowa najmu czy też jako umowa dzierżawna się przedstawia, wystarcza do orzeczenia, że wszystkie budynki tej miejscowości opłacie podatku czynszowego ulegają; przed ustawą o podatku domowym z r. 1882 od jednego i tego samego budynku ustawowo miał mieć miejsce wymiar i ściąganie podatku tak domowo-klasowego jak też domowo-czynszowego, jednego obok drugiego. — (Orz. Tr. adm. z 3. listop. 1886 r. l. 2507. — Budw. 3234).

69. [Uwolnienie od podat. domowego.]. — Dopiero §. 1. lit. d. nst. z 25. marca 1880 r. N. 39 dz. pr. p. postanawia, o ile częściowa przebudowa budynku, uwalnia czasowo od podatku, a postanowienie to przedstawia się jako nowość, która pociąga za sobą wcale nie nieznaczne rozszerzenie ulg przy budowach, gdy po ówczas takie budowy nie uzasadniały prawa do uwolnienia od podatku. Ustawa ta, która dopiero 1go stycznia 1884 r. w życie weszła, nie może mieć zastosowania do wypadku w którym budynek nie w całości lecz tylko w pewnej części zburzono, jeżeli budowa już przed czasem obowiązywania ustawy była ukończoną. W tym wypadku stosować można tylko najw. postan. z 10. lutego 1835 r. względnie ustawę z 15. marca 1876 r. N. 31. Dz. pr. p.; brakuje tedy warunek ustawowy do czasowego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego według pow. najw. post. ocnie się mającego. — (Orz. Tr. adm. z 5. paźdź. 1886 r. l. 1595. — Budw. 3190).

70. [Podatek zarobkowy.]. — Okoliczność, że adwokatura nie jest ograniczoną na miejsce siedziby, nie może być powodem, by adwokata według wyższego opodatkować stopnia klasy, niż według owego który mieści się w ramach stopni klas dla siedziby jego ustawą postanowionych. Albowiem już dekret nadw. z 6. września 1800 r. N. 568 Zb. pr. s. (ustęp 4.) zakres prawny adwokatów do zastępowania stron daleko po za ich siedzibę rozszerzył, a mimo to okoliczność ta ustawodawstwa wcale nie spowodowała do zakreślenia przy wydaniu patentu z 31. grudnia 1812 r. innych postanowień względem podciągnięcia adwokatów pod podatek zarobkowy, niż jakie się mieszczą w tymże patencie. Jeżeli tedy adwokat umieszczonym być ma w wyższej klasie podatku, po nad najwyższą z klas pod. przypadających dla jego siedziby, to mogłoby to być usprawiedliwionem li tylko przez nadzwyczajną objętość jego adwokatury uzdalniającej ją do przynoszenia dochodów niezwykłych w porównaniu z innymi równego rodzaju przedsiębiorstwami w tej samej siedzibie*). — (Orz. Tr. adm. z 19. paźdź. 1886 r. l. 2606. — Budw. 3213).

*) Porówn. §. 3. dekretu centralnej skarb. komisji nadw. z d. 14 stycznia 1813 r. (Zb. u. Goutty tom 8. str. 40) zawierającego objaśnienia względem wykon. patentu o pod. zarobk. Red.

STOWARZYSZENIA.

Zjazd

prawników i ekonomistów polskich.

Oдносны komitet rozesłał następujące zaproszenie:

Mysł zwołania zjazdu prawników i ekonomistów polskich kiełkuje już od dłuższego czasu w naszym społeczeństwie, a dzięki inicjatywie Towarzystwa prawniczego we Lwowie, już w r. 1885 blizką była urzeczywistnienia. Już wówczas nie odezwał się żaden głos zjazdu nieprzychylny, obecnie zaś opinie zasiągnięte od różnych wybitnych osobistości i korporacyj z wszystkich dzielnic polskich ośmielają do podjęcia na nowo tej myśli w nadziei uzasadnionej, że zjazd do skutku przyjść może i że wyda dla społeczeństwa i zawodu prawniczego w szczególności owoce korzystne.

Ośmieleni głosami przychylnymi, zeszad się odzywającami, postanowiliśmy korzystając z otwarcia Wystawy Krajowej, urządzić w prastarym Krakowie, każdemu sercu polskiemu tak drogim, pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Wrześniu b. r.

Niema najmniejszej obawy, aby różnice ustawodawstw, pod których rządem żyją Polacy, mogły stanowić przeszkodę wzajemnego porozumienia. Po nad pytaniami partykularnego ustawodawstwa albowiem pyłaniają się ogólne i wspólne pytania z dziedziny prawa i umiejętności politycznych, co do których porozumienie wspólne wszystkich zawodowych prawników i ekonomistów jest pożądane. Nie chcemy tych przedmiotów wyczerpnąć, mniemamy jednak, że dziennikarstwo prawnicze, zawiązywanie kółek i towarzystw prawniczych, reforma wykształcenia teoretycznego i praktycznego prawników, wydawnictwa prawnicze, reforma więzień, sprawy ubogich, zaopatrzenie osób należących do stanu prawniczego, ich wdów i sierot, utrzymanie pamiątek przeszłości prawnej przez urządzenie odpowiednie archiwów, zbieranie wyrazów i przysłów prawnych, i tym podobne pytania nastęrczają nader obfity materiał zbiorowej pracy, tak pożądanej, bo żywotnej. Wiemy bardzo dobrze, że zjazdy w ogóle rzadko posuwają naprzód naukę, jest to albowiem tylko zdobyczą pracy indywidualnej; ale wzajemne zbliżenie się i porozumienie pracujących, zaznajomienie ze zdobyczami pracy naukowej, wykrycie wspólnych potrzeb, może w każdym razie przynieść korzyść rzetelną, a nawet pracy naukowej nadać kierunek, dla społeczeństwa w danej chwili najbardziej pożądany.

W tej myśli urządzamy zjazd prawników i ekonomistów, i mamy niepłonną nadzieję, że Wielmożny Pan raczysz w tym zjeździe wziąć udział i zachęcić także innych do uczestnictwa. Jeżeli udały się już kilkakrotnie zjazdy przyrodników i lekarzy polskich, techników, literatów i historyków, jak zjazd imienia Długosza i Kochanowskiego, zjazd archeologiczny i t. d., nie godzi się wątpić, że poważne grono prawników i ekonomistów polskich, liczących tak wielki

zastęp ludzi zdolnych, wytrawnych nauką i doświadczeniem życia, potrafi urządzić wiec godny imienia polskiego, na pożytek tego społeczeństwa, które tak gorąco kochamy.

Program zjazdu załączamy*), prosząc o odpowiedź w czasie najkrótszym.

W Krakowie, dnia 18 Maja 1887 r.

Prof. Dr Zoll Fryderyk,
Przewodniczący.

Członkowie Komitetu:

Prof. Dr Bobrzyński Michał; Adwokat kraj. Dr Jakubowski Faustyn; Prezydent sądu kraj. Józef Jasiński; Prof. Dr Kasperek Franciszek; Radca sądu kraj. wyższego Józef Wawel-Louis; Komisarz starostwa Link Henryk; Docent Univ. Dr Milewski Józef; Prezes Izby notarialnej Muczkowski Stefan; Prof. i adwokat Dr Rosenblatt Józef; Adwokat kraj. Dr Wilkosz Ferdynand; zastępcu prokuratora starszego Dr Zaklika Władysław.

Z Akademii Umiejętności.

Dnia 10 maja b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dyrektora dra Zolla, na którym prof. dr. Kasperek czytał pracę: „O zadaniu filozofji prawa i jej stanowisku w dziedzinie umiejętności prawnych“. Nauki prawne dzielią się na umiejętności specjalne, albo według przedmiotu, albo według kierunku pracy umiejętnej Filozofja prawa musi się zająć prawem w całej jego osnowie, a zatem podział nauk prawnych według przedmiotu nie ma dla niej znaczenia wielkiego, natomiast wielkiej wagi jest zaznaczenie możliwych kierunków pracy naukowej w dziedzinie prawa i państwa. Takich kierunków jest przedewszystkiem trzy: dogmatyczny, rozbierający prawo istniejące, historyczny badający przeszłość prawną i polityczną, pracujący nad możliwemi reformami w dziedzinie prawnej i państwowej. Te trzy kierunki pracy naukowej są jednakże nie wystarczające, powstał więc czwarty filozoficzny, którego zadanie właśnie bliżej określić należy. Ten kierunek przez trzy blisko wieki był uprawiany pod nazwą prawa natrny. Zwolennicy prawa natury sądzili, że istnieje z natury człowieka płynące, rozumem wspólnym poznawane prawo, które jest wieczne, niepozbywalne, wszystkie narody po wszystkie czasy obowiązujące. Za główne zadanie naukowe uważano więc wykrycie i wykazanie tego wiecznego, wszystkich obowiązującego prawa naturalnego. Wszystkie usiłowania w tym celu podjęte, okazały się jednak płonnemi, prawa naturalnego nie zdołano wykryć. Oprócz tego okazała się taka sprzeczność między owym wymarzonym światem prawa naturalnego, a prawem rzeczywistym obowiązującym, że żadna prawie zasada, którą uważano za wypływającą z prawa naturalnego, nie była w prawie obowiązującym powszechnie przyjętą. Wszelkie usiłowania pogodzenia prawa natrny z prawem pozytywnem okazały się płonnemi i prowadziły albo do negacji praw wrodzonych, albo do negacji i przewrotu prawa

pozytywnego. Jakkolwiek zasługi historyczne tego kierunku naukowego są wielkie, mimo to pod względem naukowym okazał on się błędnym. Filozofja prawa musiała tedy porzucić ten błędny kierunek i dojść do przekonania, że jej się zająć należy tem samem, co inne nauki prawne, prawem i szukać prawdy temi samemi drogami i metodami badania, że jej zadanie nie może być inne, jak w ogóle filozofji w zakresie umiejętności w ogólności, t. j. zestawić wypadki wszystkich specjalnych umiejętności prawnych w jedną całość. W samej rzeczy wykazują wszystkie powyższe kierunki naukowego badania prawa, że istnieje konieczność ogólniejszej filozoficznej nauki.

Dogmatyczne nauki prawne dochodzą każda w swojej dziedzinie do pojęć ogólnych które nie są najwyższemi pojęciami nauki i wymagają zestawienia w ogólnej nauce prawnej dla wszystkiemu umiejętności prawnym; historyczne badania specjalne narprowadzają na konieczność zestawiania rezultatów tych badań, aby osiągnąć cel naukowy wszelkich badań historycznych, t. j. wykryć prawa rozwoju dla zjawisk życia prawnego i politycznego; wreszcie polityczne nauki prawne wymagają traktowania spraw z ogólniejszego stanowiska. Filozofja prawa i państwa jest tedy w obec specjalnych nauk prawnych i możliwych naukowych kierunków ich uprawy konieczną. Jej przypada zadanie wykazać związek prawa z wyższemi pojęciami filozoficznymi, mianowicie etycznymi, wykryć istotę prawa i państwa, określić ich cel i funkcje, jakie w życiu mają spełnić, poznać prawa rozwoju tych zjawisk, wskazać na ideał, do którego w rozwoju prawnym i politycznym mamy dążyć, wreszcie wyjaśnić istotę i znaczenie wszystkich ważniejszych instytucyj prawnych i politycznych. Taka nauka opierająca się nie na wymarzonych utworach fantazji, lecz na dorobku wszystkich specjalnych umiejętności prawnych, doprowadza nauki prawne do ich kresu, stwarza konieczną jedność w tej dziedzinie wiedzy, sprowadza tutaj ład i harmonię. Jeżeli nauki prawne wrokiem badawczym w historii zapuszczają się w przeszłość, docierając do ostatecznych źródeł historycznych prawa, jeżeli w naukach dogmatycznych rozpatrują, terazniejszy rozwój prawa i państwa, dalej w polityce zapuszczają wzrok w przyszłość, filozofja prawa patrzy w niebo, gdzie spoczywa wszelkie źródło sprawiedliwości i prawa i naprowadza na ideał, do którego w naszym rozwoju prawnym i politycznym mamy dążyć.

W ożywionej dyskusji nad tym przedmiotem wzięli udział pp. Krzymuski, Smolka, Pawlicki, Zoll i Dargun.

Następnie przedstawił sekretarz Wydziału nadesłany przez prof. Nehringa z Wrocławia rejestr do tomu II Starodawnych prawa polskiego pomników Helcla. Rejestr ten ułożony przez kilku członków istniejącego dawniej Towarzystwa literacko-słowiańskiego w Wrocławiu a następnie przejrzany, sprawdzony, uporządkowany i uzupełniony przez p. Filipowicza, studenta w fakultecie filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego z pomocą p. Starczewskiego z tegoż fakultetu, uchwalono odstąpić komisji prawniczej do naukowego użytku, zaś pp.

*) Podaliśmy go już w Num. 9. z r. b. Red.

Filipowiczowi i Starczewskiemu oraz prof. Nehringowi wyrazić podziękowanie.

— Jako osobne odbicie z XIX tomu rozpraw i sprawozdań Wydziału filozoficzno-historycznego Akademii Umiejętności wyszło z druku dzieło Wojciecha hr. Dzieduszyckiego p. t. „Wiadomości starożytnych o geografii ziem polskich“. Dzieło opatrzone jest 14 autografowanymi mapami.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gazety Lw.“ po dzień 5. Czerwca 1887. roku).

Mianowania. Komisarzami skarbowymi koncepcjami: Sebastjan Kuryś, Jan Heynar, dr. Michał br. Jorkasch, Józef Dobija, Henryk Pękalski i Tadeusz Klusik. — Radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie radcy sądu krajowego Władysław Samolewicz i Ludwik Habdank Riałoskórski.

Odnaczenia. Prokurator państwa w Złoczowie dr. Adolf v. Frenzl tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Opróżnione posady. Prokuratora państwa w Sanoku. Podania do c. k. Nadprokuratorji Państwa we Lwowie, do 20. czerwca r. k. (121). — Sekretarza Rady powiatowej. Podania do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie do 30. czerwca r. b. (122).

Adwokat Dr. Luka

przeniósł z dniem 8. czerwca b. r. swoją kancelarję do domu pod l. 4 ul. Ormiańska (naprzeciw Domu narodnego).

Oryginalne Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

G. Neidlinger

Lwów ul. Kopernika l. 2.

H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy Kopernika l. 9. we Lwowie

(mieszczącym bióra ek. urzędu telegraficznego).

Dzieło

Zbiór ustaw administracyjnych J. R. Kasparka

Tom I., II., III., IV i V. wydanie III.

ozd. bnie oprawne za 24 zlr.

broszurowane za 20 zlr.

Jest do nabycia w biurze agencji publicznej starosty em. J. R. Kasparka we Lwowie, dotąd Chorążczyzna nr. 16 od 1. Czerwca 1887 Ulica Koralmicza nr. 4.

Ceny powyższe można po nadesłaniu odpowiedniego skryptu nadsyłać w miesięcznych ratach po 2 zlr.

4-5

Galicyskie Prawo drogowe i budownicze na prowincji.

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ta, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał Dr. J. A. Hibel.

Cena 1 egz. w pięknej oprawie 2 zlr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie, tudzież w każdej księgarni.

Dzieło Juliana Tałasiewicza

O postępowaniu w sprawach niespornych,

w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 zlr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło franco.

Tegoż autora broszurę (8vo. str. 83):

Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski

odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisariatu sądowego. dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym, co do przepisów spadkowych dla osad średnie wielkości, można nabyć u autora za cenę 60 centów. (5 — 5)

Nakładem księgarni

J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

— 33 dzieło pod tytułem:

PODRĘCZNIK

Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej ułożył

Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

Cena egzemplarza 1 zlr. 20 cent.,

z przesyłką poczt. 1 zlr. 30 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 zlr.

O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 zlr.

O geldzie i czynnościach geldowych. 1 zlr. 20 ct.

O istotnych znamionach czynności kredytowych

i ich nieważności według ustawy lipcowej

z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16)

z przesyłką franco, tudzież w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

i innych księgarniach krajowych.

LECZENIE GŁUCHOTY



SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiegokolwiek przyczyny nie pochodzącej. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiający przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Krajcarów w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i innych osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.